



KLUB SPORTOWY »CRACOVIA«

OFICJALNY BIULETYN INFORMACYJNY

NR 48 (155)

ROK V (X)

Kraków, 18 maja 1997 r.

Cena 1zł.

Mecz 28. kolejki – 18 maja, niedziela, godz. 11 Cracovia – Hetman Zamość

Następny mecz u siebie „pasy” grają w środę 28 maja o godz. 17 z Dolcanem Zabki.

Goście

Bramkarze
Marek Baran (78), Łukasz Paluch (76), Dariusz Ziółkowski (73)

Obrońcy
Mariusz Bartoń (76), Juliusz Kruszankin (65), Jacek Marczuk (73), Włodzimierz Salij (73), Robert Szala (70), Gustaw Wawryk (72), Mirosław Zagrodniczek (68)

Pomocnicy i napastnicy
Jakub Bilke (75), Krzysztof Jasiński (76), Leszek Jędraszczyk (66), Mariusz Kicko (78), Marek Kowalczyk (75), Konrad Lechowicz (69), Jacek Lesiak (68), Sławomir Makowski (69), Krzysztof Naczas (74), Krzysztof Pardo (79), Andrzej Pidek (69), Mariusz Pliżga (72), Grzegorz Płoszaj (64), Andrzej Rycak (70), Ireneusz Suchowierch (63), Ryszard Stromeczki (70), Tomasz Szajkowski (70), Dariusz Turkowski (75), Mariusz Wielgus (72)

Przybyli: Kruszankin i Jasiński z Polonii Warszawa, Paluch i Wielgus z Cracovii oraz kilku własnych wychowanków

Ubyli: Jan Cios do Stali Stalowa Wola, Jarosław Czarniecki do Łady Biłgoraj, Dariusz Dźwigala do Górnik Zabrze, Robert Kitdanowicz do Aluminium Konin, Sebastian Łukiewicz do Okocimskiego, Piotr Rocki do Górnik Zabrze i Sławomir Serecum – wyjazd za granicę.

Trener – ADAM MUSIAŁ
Asystent – ZDZISŁAW PREJBUSZ



Sędzią spotkania jest Michał Nowak z Katowic

Gospodarze

Bramkarze
Jacek Felsch (74), Jarosław Matusiak (65)

Obrońcy
Waldemar Góra (67), Jacek Mróz (66), Marek Szymiński (68), Leszek Walankiewicz (59), Łukasz Przytuła (78)

Pomocnicy i napastnicy
Paweł Depa (72), Tomasz Bernas (76), Maciej Dołęga (76), Marcin Hrapkowicz (72), Edward Kowalik (69), Łukasz Kubik (78), Adam Martyniuk (78), Piotr Powroźnik (76), Tomasz Siemieniec (72), Łukasz Sosin (77), Adam Węgiel (69), Rafał Wrześniak (64), Paweł Zegarek (74)

Przybyli: Felsch z Kalwarianki, Matusiak z Olimpii Piekary Śląskie, Walankiewicz z Hutnika, Dołęga z Czuwaju Przemysł

Ubyli: Tomasz Kwedyczenko do KSZO Ostrowiec, Łukasz Paluch do Hetman Zamość, Dariusz Łukasik do Glinika Gorlice, Sebastian Snopkowski zrezygnował z gry.

Trener – PIOTR KOCĄB
Asystent – LESZEK WALANKIEWICZ

Tabela II ligi II grupy po 27 kolejkach

1. Petrochemia	28	60	73-19
2. KSZO Ostrowiec	28	55	54-34
3. Stal St. Wola	28	52	42-22
4. Ceramika	28	43	50-36
5. Okocimski	28	41	36-29
6. Wawel	28	39	38-46
7. Górnik Łęczna	28	38	38-32
8. Unia Tarnów	28	38	36-37
9. Radomsko	28	38	31-41
10. Cracovia	27	37	32-34
11. Hetman Zamość	28	36	31-40
12. Jeziorak	28	34	34-34
13. Siarka	28	32	30-34
14. Avia Świdnik	28	30	32-42
15. Świt	28	30	28-47
16. Pomezania	28	29	25-44
17. Dolcan	27	28	30-46
18. Stal Mielec	28	21	23-46

Przedstawiamy naszych rywali Z pomocą Adama Musiała

Hetman Zamość powstał w 1934 roku i był klubem wielosekcyjnym. Obok futbolistów ćwiczyli tu również bokserzy, piłkarze ręczni, a także zapaśnicy. Hetmana rozświetlił pięciarze, który walczył w ekstraklasie i zdobywał medale mistrzostw Polski.

Z powodu trudności finansowych ograniczono działalność. Upadła nawet sekcja bokserska i pozostali tylko piłkarze. Hetman stał się klubem jednosekcyjnym.

Po raz pierwszy piłkarze z Zamościa zagrali w II lidze w 1992 roku, zajmując 11 miejsce. W rok później byli na ósmej pozycji, by w następnym sezonie awansować o jedno miejsce wyżej. Jest to typowa drużyna środka tabeli.

Hetman również w Pucharze Polski zaznaczył swoją obecność. W 1993 roku

doszedł do ćwierćfinału, a w rok później odpadł w 1/8.

Obecnie piłkarze z Zamościa walczą o utrzymanie się w lidze. Z trudem zdobywają punkty. Kierownictwo klubu, chcąc ratować zespół przed degradacją, postanowiło zmienić trenera. Kilkanaście dni temu zaangażowano krakowskiego szkoleniowca Adama Musiała, który od dłuższego czasu był bezrobotny. Postawiono mu za cel utrzymać zespół w II lidze.

– Pracuje się tam., gdzie płacą, pojechałem więc do Zamościa. – powiedział Adam Musiał. Drużyna gra coraz lepiej i w Krakowie powinna się zaprezentować z dobrej strony.

Były piłkarz Wisły stanął przed bardzo trudnym zadaniem. Czy z pomocą Adama Musiała Hetman uratuje drugoligowy byt?

Kto zdobywał gole?

Cracovia w 27 meczach zdobyła 32 gole. Do tej statystyki wliczono bramki za walkower 3:0 ze Stalą Mielec. „Pasy” zdobyły jeszcze jedną bramkę, ale był to gol samobójczy Jacka Mroza w meczu ze Stalą Stalowa Wola.

A oto lista strzelców: Paweł Zegarek 7, Tomasz Bernas – 6, Artur Martyniuk – 5, Łukasz Sosin i Piotr Powroźnik – po 3, Robert Ziółkowski, Maciej Dołęga, Jacek Mróz, Leszek Walankiewicz i Marcin Hrapkowicz – po 1.

Kto dostał kartki?

Jacek Mróz – 6 żółtych kartek, Edward Kowalik – 5, Artur Martyniuk, Paweł Depa i Tomasz Bernas – po 3, Piotr Powroźnik, Łukasz Sosin, Leszek Walankiewicz i Łukasz Kubik – po 2. Paweł Zegarek, Marek Szymiński, Waldemar Góra, Marcin Hrapkowicz, Tomasz Siemieniec i Marek Węgiel – po 1.

Czerwone kartki:

Marek Węgiel i Marek Szymiński.

Marcin Hrapkowicz

Gol dla żony

Marcin Hrapkowicz zdobył w meczu z Okocimskim gola dla Cracovii. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że była to dopiero pierwsza bramka tego zawodnika w tym sezonie. W poprzednich latach Marcin Hrapkowicz częściej trafiał do siatki. Ostatnio jednak jego skuteczność była zerowa.

— Dlaczego w tym sezonie nie był Pan w stanie pokonać bramkarzy drużyny przeciwnej? — pytam Marcina Hrapkowicza

— W rundzie jesiennej prześladowały mnie kontuzje i rzadko wychodziłem na boisko. Na wiosnę z kolei nie mogłem odzyskać formy strzeleckiej. Grałem słabo i nieskutecznie. Tę niemoc strzelecką przełamałem wreszcie w meczu z Okocimskim. Po akcji naszego zespołu Martyniuk sprytnie podał mi piętą piłkę do tyłu, a ja z około 15 metrów silnie strzeliłem w gór-



Marcin Hrapkowicz

ny róg bramki i Łukiewicz był bezradny. Cieszę się z tego bardzo, bo teraz powinno być znacznie lepiej. Odzyskałem wiarę we własne możliwości.

— Komu dedykował Pan tego pierwszego gola w tym sezonie?

— Żonie. Ona zawsze mobilizowała mnie przed meczami do tego, abym starał się zdobyć gola. Przez rok mi się to nie udawało. Ostatni raz gola strzeliłem wiosną ubiegłego roku. Potem było długie oczekiwanie i wreszcie po moim strzale piłka wpadła do siatki. Cieszę się nie tylko dlatego, że zdobyłem gola, ale przede wszystkim z tego, iż przywieźliśmy z Brzeska trzy punkty i wygraliśmy wreszcie po dłuższej przerwie mecz.

— Czy drużyna Cracovii zdołała już wyjść z dołka psychicznego?

— Niepowodzenia w lidze spowodowały, że wpadliśmy w marazm i nic się nie kleiło w grze drużyny. Potrzebny był jakiś wstrząs, jakaś zmiana w zespole. I dobrze się stało, że przyszedł nowy trener. Alojzy Łysko był dobrym szkoleniowcem, jednak zajęcia z nim były trochę monotonne. Piotr Kocąb skrócił treningi, ale są one ciekawsze i bardziej nam odpowiadają.

— Jakie są obecnie nastroje w drużynie?

— Nastroje są niezłe, ale zdajemy sobie sprawę, że walka o byt ligowy będzie trwała do końca rozgrywek. Nikt nie chce spadać. W dolnych rejonach tabeli jest tłok. Każdy punkt się teraz liczy i dlatego musimy dać z siebie wszystko w każdym meczu, aby pozostać wśród drugoligowców.

Nowy trener Cracovii Piotr Kocąb

Nie boję się rywali



Piotr Kocąb

7 maja nastąpiła zmiana na stanowisku trenera pierwszego zespołu piłkarzy Cracovii. Miejsce Alojzego Łyski, który przepracował w klubie blisko 10 miesięcy, zajął znany w Krakowie szkoleniowiec Piotr Kocąb. Głównym powodem zmiany była słaba gra drużyny, która traciła punkty i spadała coraz niżej w tabeli. To zaniepokoiło zarząd klubu, który zdecydował się na odwołanie Alojzego Łyski.

Piotr Kocąb urodził się w Mikołajowicach koło Tarnowa. Liczy 44 lata. Żonaty. Ma trzy córki. Jeździ skodą felcją.

Grał w piłkę w Unii Tarnów, Błękitnych oraz w Garbarni. Jego kariera zawodnicza nie trwała jednak zbyt długo, bo zdecydował się skończyć studia. Pozostał na Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie i przez 9 lat pracował tam jako asystent, a potem starszy asystent. Nie zdążył jednak napisać pracy doktorskiej w wyznaczonym terminie i został zwolniony.

Wtedy podjął pracę w Hutniku jako trener drużyn młodzieżowych. Prowadził m. in. juniorów tego klubu, w których grali wówczas Bukalski, Romuzga, Gruchała i Koźmiński. Potem przeniósł się do Karpat Siepraw, gdzie szkolił trzy miejscowe drużyny, a także prowadził trzy sklepy. Powrócił do Hutnika, gdy otrzymał propozycję zostania asystentem trenera Hajdasa. Potem samodzielnie prowadził zespół pierwszoligowy przez blisko 2,5 roku.

Z kolei trafił do Stalowej Woli, gdzie przez rok i siedem kolejek szkolił miejscowy zespół Stali. Gdy rozstał się z tą drużyną przyszła szybko propozycja z Górnika Zabrze, który znalazł się w trudnej sytuacji w tabeli. Po 10 kolejkach ligowych i 2 meczach pucharowych Piotr Kocąb w grudniu ubiegłego roku rozstał się z tym klubem i od tego czasu pozostawał bezrobotny aż do 7 maja, gdy rozpoczął pracę przy ul. Kałuży.

— Zdawałem sobie sprawę, że Cracovia jest w okresie przejściowym i stąd powstały tu trudności organizacyjne oraz finansowe, ale zbyt długo nie zastanawiałem się nad propozycją objęcia zespołu — mówi Piotr Kocąb. To przecież najstarszy klub w Polsce i jest dla mnie zaszczytem tu pracować. To było wyzwanie. Zdecydowałem się je podjąć. Do pierwszego meczu z Okocimskim, który był moim debiutem w Cracovii, starałem się zawodnikom dodać wiary we własne siły i podbudować ich psychicznie. To się udało, bo wygraliśmy w Brzesku, ale po bardzo ciężkiej walce.

Piotr i Kocąb poprowadził zespół do zwycięstwa. Debiut w Cracovii miał więc bardzo udany. Co będzie dalej?

— Nie boję się żadnych rywali — dodaje Piotr Kocąb. Z każdym będziemy walczyć w miarę naszych skromnych możliwości. Moim podstawowym zadaniem jest utrzymanie drużyny w II lidze. Czas pomyśleć już także o przyszłym sezonie. Nie wykluczone, że w Cracovii nastąpią duże zmiany personalne. Kilku zawodników jest wypożyczonych tylko do końca sezonu. Trzeba więc będzie szukać ich następców.

Asystentem Piotra Kocąba jest grający w Cracovii na obronie Leszek Walankiewicz. Wspólnie pracowali w Hutniku. Mają do siebie zaufanie i dobrze się rozumieją. Są fachowcami. I to stanowi o sile tego duetu.

Z Dolcanem dopiero 28 maja

Kolejna zmiana terminu

W kalendarzu rozgrywek II ligi nastąpiły pewne przetasowania. Pisał o nich w poprzednim wydaniu naszego „Biuletynu”. Już po jego wydrukowaniu nastąpiła kolejna zmiana.

Mecz Cracovii z Dolcanem Ząbki został bowiem przeniesiony z 7 maja na 28 maja. Zdecydował o tym centrala piłkarska na wniosek polcji. 7 maja odbywały się bowiem w Krakowie dwa mecze piłkarskiej

ekstraklasy i siły porządkowe nie były w stanie zapewnić bezpieczeństwa na trzecim krakowskim stadionie — na Cracovii.

Przypomnijmy, że po dzisiejszym meczu z Hetmanem, „pasy” jadą do Opoczna, gdzie zmierzą się 25 maja o godz. 17 z miejscową Ceramiką. Na zakończenie majowego maratonu Cracovia gra z Dolcanem 28 maja o godz. 17. Potem nastąpi przerwana w rozgrywkach do 15 czerwca.

LOCO

ul. Bratysławska
31-201 Kraków

telefony: 34-19-35 i 33-60-02

BOGATA I ATRAKCYJNA OFERTA

- STOLARKA okienna drewniana, aluminiowa, PCV — OKNOPLAST
- STOLARKA drzwiowa wewnętrzna i zewnętrzna — PORTA, POLSKONE
- SCHODY kręte, zabiegowe i składane, stalowo-drewniane — MARIPOLI, RINTAL
- DRZWI PRZESUWANE I SKŁADANE — STANLEY
- WYPOSAŻENIE wnek, szaf i garderób
- DRZWI HARMONIIKOWE — MARLEY
- OKNA DACHOWE — VELUX, VACRO
- DACHÓWKI betonowe, folie, akcesoria
- RYNNY PCV — HUNTER, MARLEY
- PANELE PODŁOGOWE — CLASSEN
- BRAMY GARAŻOWE — BRAMPOL

TAKŻE PRACE INSTALACYJNE I BUDOWLANE
CENY UMIARKOWANE — RATY!

Po czterech latach piłkarki ręczne Cracovii powróciły do pierwszej ligi!

1 Maja – świętem Cracovii

Historyczna i zarazem radosna data: 1. maja 1997 roku, godz. 18,15: piłkarki ręczne Cracovii znów w ekstraklasie.

1 maja 1997 roku o godz. 18.15 stało się to na co oczekiwali od dłuższego czasu wszyscy sympatycy Cracovii: piłkarki ręczne powróciły po czterech latach do ekstraklasy po rozgromieniu w ostatnim meczu II ligi Varsovii i odebraniu jej tym samym pierwszego miejsca w grupie.

Lały się łyzy i szampan

Tłumy kibiców wiwatowały na cześć szczypiornistek. Strzelały korki szampanów. Zawodniczki otrzymały tort oraz kosz kwiatów. Działacze, szczypiornistki oraz kibice nie ukrywali wzruszenia, a nawet łez.

— To dla mnie był niezwykle radosny dzień — powiedział prezes Cracovii Kazimierz Zawrotniak. Byłem bardzo wzruszony. Spełniły się w końcu moje marzenia. Gdy drużyna spadła do II ligi sekcja przeżywała poważne trudności. Groziło jej nawet rozwiązanie. Udało mi się, a byłem wówczas kierownikiem sekcji, znaleźć trochę pieniędzy dla dziewczyn i kontynuować działalność szkoleniową. Powoli — wspólnie z trenerem Edwardem Surdyką — budowaliśmy drużynę na miarę ekstraklasy. I to się nam udało. Od trzech lat pukamy do bram ekstraklasy. Za trzecim razem wreszcie te bramy udało nam się otworzyć. Czas już myśleć o ekstraklasie. Każdy sukces jednak kosztuje. Trzeba będzie teraz znaleźć więcej pieniędzy na występy zespołu w I lidze, a także na transfery.



Decydujące zwycięstwo

Chcemy wzmocnić drużynę, by nie miała trudności z utrzymaniem się w ekstraklasie. Mam nadzieję, że teraz łatwiej nam będzie znaleźć sponsorów niż w II lidze. Nie będziemy jednak ściągać gwiazd, bo to jest bardzo kosztowne, lecz młode, uzdolnione zawodniczki. Podjęliśmy już działania w tym kierunku — dodał prezes.

Rutyna i młodość

Drużyna Cracovii jest połączeniem rutyny z młodością. Są w zespole zawodniczki, które grały jeszcze w I lidze, a nawet sięgały po medale.

— W 1987 roku zdobyłam z Cracovią tytuł mistrza Polski — wspomina kapitan zespołu Kinga Sadowska. Potem grałyśmy w Pucharze Europy. Jednakże tłuste lata szybko się skończyły i z roku na rok zajmowałyśmy coraz niższe miejsca w tabeli, by cztery lata temu spaść do II ligi. Ogromnie cieszę się z powrotu do ekstraklasy. Mam już 29 lat, ale chciałabym jeszcze trochę pograć. Myślę, że przydam się drużynie. Cracovia jest moim drugim domem i nie zamierzam szybko się z nią rozstawać. Zdaję sobie sprawę, że w I lidze wymagania są wyższe. Nasz zespół stać na jeszcze lepszą grę. Poza tym działacze obiecują, że wzmocnią drużynę.

Także młodsze zawodniczki cieszyły się bardzo z sukcesu, chociaż myślami nie były jeszcze w ekstraklasie.

— Jestem bardzo szczęśliwa — powiedziała 19-letnia Monika Pełka, która z Varsovią rozegrała znakomity mecz, walnie przyczyniając się do sukcesu zespołu. Wreszcie mamy ekstraklasę. Trochę obawialiśmy się pojedynku z warszawiankami, ale ja w nocy przed

meczem spałam spokojnie. Znacznie bardziej ode mnie denerwowała się moja mama. Spędziła bowiem bezsenność. Nie myślę jeszcze o ekstraklasie, bo teraz zdaję maturę i to jest dla mnie najważniejsze. Zamierzam podjąć studia na Akademii Wychowania Fizycznego.

W nagrodę za wejście do ekstraklasy dziewczęta otrzymały premie pieniężne, których wysokości prezes



Radość po awansie do ekstraklasy żeńskiego szczypiornika

Kazimierz Zawrotniak nie chciał jednak zdradzić. Odbył się również uroczysty bankiet wydany przez kierownictwo klubu na cześć pierwszoligowego już zespołu. Jest się z czego cieszyć i co fetować.

Apetyt rośnie

Drużyna szczypiornistek Cracovii to była przed laty firma wysokiej klasy. Krakowianki wielokrotnie sięgały po tytuły mistrzyń Polski, grały w Pucharze Europy, dostarczając zarazem do reprezentacji wiele zawodniczek. Cztery lata temu nastąpiła jednak degradacja. Rzadko udaje się znanym firmom szybko wyjść z dolka sportowego. Cracovii się udało. Zasługa to przede wszystkim zawodniczek i trenera Edwarda Surdyki, ale także duży wkład w ten sukces mają działacze z prezesem Kazimierzem Zawrotniakiem na czele. Zanim stanął na czele zarządu Cracovii był kierownikiem sekcji piłki ręcznej. Mógłby bez przesady nosić przydomek — Kazimierz Odnowiciel, bo upadającą sekcję odnowił i doprowadził drużynę senierek do ekstraklasy.

Swoją duży wkład w awans szczypiornistek Cracovii ma trener Edward Surdyka. To zresztą chodząca historia polskiej piłki ręcznej. Z krakowiankami zdobył kilkanaście razy tytuł mistrzyni kraju. Był trenerem reprezentacji narodowej. Trzy lata temu powrócił do Cracovii, by wprowadzić ją do I ligi.

— Są w drużynie zawodniczki rutynowane, jak Sadowska, Sarnat, Gawłowicz czy Tiemczenko, ale pozostałe to młodzież — mówi Edward Surdyka. I dzięki temu, że młode zawodniczki, które są zresztą wychowankami Cracovii, poczyniły ostatnio duże postępy, drużyna grała coraz lepiej, a końcowym akordem był awans do ekstraklasy. Jest to zespół, który nawet po niewielkich wzmocnieniach z powodzeniem może grać w I lidze. Drużyna jest bowiem dojrzała. Potrafi realizować zadania taktyczne, dobrze gra w obronie, a jej silną bronią jest kontratak. Chcielibyśmy w ekstraklasie walczyć o środek tabeli — kończy trener.

Mamy nadzieję, że w przyszłości szczypiornistki Cracovii włączą się do walki o czołowe miejsca w tabeli. No

cóż, apetyt rośnie w miarę jedzenia. Kibicom marzy się, aby piłkarki ręczne nawiązały do pięknych tradycji sprzed lat i znów były potęgą w kraju. Czasami marzenia się spełniają.

A oto skład drużyny Cracovii (w nawiasach wiek):

Bramkarki

Natalia Chałtamowa (29)
Edyta Wiśniewska (20)
Beata Kornecka (18)

Zawodniczki w polu

Kinga Sadowska (29)
Barbara Sarnat (27)
Wiktoria Tiemczenko (27)
Kinga Gawłowicz (24)
Monika Wieczorek (22)
Małgorzata Putek (22)
Iwona Pełka (22)
Monika Pełka (19)
Małgorzata Kijewska (21)
Katarzyna Szczypkowska (19)
Sylvia Zięba (18)

Podziękowania dla kibiców

Zarząd Cracovii oraz zawodniczki dziękują wszystkim kibicom, którzy tak licznie przybyli na decydujący o awansie mecz z Varsovią i gorąco, a co najważniejsze — kulturalnie, dopingowali zespół. Dzięki temu przyczynili się w pewnym stopniu do zwycięstwa krakowianek. Mamy nadzieję, że w meczach o pierwszoligowe punkty dziewczęta będą miały również wsparcie w widowni. Gorący, ale zarazem kulturalny doping będzie im bardzo potrzebny.



TRAFNY WYBÓR

BWR REAL BANK



Szanowni Państwo!

BWR REAL BANK S.A. prowadzi działalność na rynku finansowym od 1990 roku. Bank posiada 13 placówek.

BWR REAL BANK S.A. jest członkiem grupy kapitałowej, w skład której wchodzi m. in. Bank Współpracy Regionalnej S.A.

W ostatnich latach, działając w warunkach wzrastającej konkurencji na rynku bankowym, BWR Real Bank S.A. zbudował struktury banku uniwersalnego. Oferuje pełny wachlarz usług, ciągle go poszerzając dla Klientów instytucjonalnych i indywidualnych, zarówno w zakresie operacji depozytowych jak i kredytowych oraz inwestycyjnych.

Jednymi z atrakcyjnych produktów, jakie wchodzi w skład kompleksowej oferty Banku, są m.in.

- rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy, przeznaczony także dla studentów
- rachunki lokat terminowych (m.in. lokaty o stałym oprocentowaniu, lokaty regularnej, dynamicznej, rentierskiej),
- rachunek a vista dla osób fizycznych
- kredyt na zakup samochodów i pożyczka „w jeden dzień”.

Pragniemy poinformować Państwa, że w kolejnych edycjach Biuletynu będziemy prezentować nasze produkty.

Niezależnie od realizowania standardowych zadań, **BWR REAL BANK S.A.** bierze również czynny udział w życiu kulturalnym i sportowym, poprzez szeroko zakrojone akcje sponsorskie.

Serdecznie zapraszamy Państwa do odwiedzenia Oddziałów **BWR REAL BANK S.A.**, deklarując jednocześnie gotowość udzielenia wyczerpujących informacji z zakresu świadczonych przez nas usług.

BWR REAL BANK S.A.

Centrala: ul. J. Lea 112, 30-133 Kraków

tel. (0-12) 39 12 37,

fax (0-12) 37 40 97

I/O Kraków

ul. Lea 112, 30-133 Kraków

tel. (0-12) 39 14 78, 39 14 76

fax 37 14 91, tlx 32 23 25

II/O Kraków

Rynek Główny 22, 31-008 Kraków

tel. (0-12) 22 48 29, 22 55 81,

tel/fax (0-12) 22 47 12

Filia w Krakowie

plac Szczepański 5, 31-011 Kraków

tel. (0-12) 22 55 81 w. 61, 21, (012) 22 55 81